

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/afryka/86999,Polacy-w-wojnie-rodezyjskiej-1965-1980.html>



Polacy w wojnie rodezyjskiej 1965-1980

ARTYKUŁ

Polacy w wojnie rodezyjskiej 1965-1980

Autor: ANDRZEJ OLEJNICZAK 23.05.2021

Polską społeczność w nieistniejącej od 1980 roku Rodezji (dziś Zimbabwe) stanowili osadnicy, którzy dotarli tu podczas II wojny światowej. Do południowej Afryki trafiła duża grupa uchodźców z ZSRS, którzy wyszli wraz z armią gen. Władysława Andersa.

Szacuje się, że po zakończeniu wojny mogło tam pozostać ok. 1 tys. osób, większość w dzisiejszej RPA. Pewna

liczba naszych rodaków dotarła do Rodezji także jeszcze kilka lat po zakończeniu wojny, ponieważ rząd brytyjski umożliwił emigrację do kolonii i pomagał w niej. Także polskie środowiska emigracyjne starały się pomóc byłym żołnierzom i emigrantom w znalezieniu „miejsca na ziemi”, wydając broszury informacyjne o krajach, do których można emigrować.

Obrońcy kraju

Polacy jako mieszkańcy i obywatele Rodezji byli zobowiązani do służby w armii lub w jednostkach policji. Zapewne przez dwadzieścia lat – do momentu ogłoszenia niepodległości przez rząd premiera Iana Smitha w roku 1965 – przez formacje bezpieczeństwa przeszło wielu naszych rodaków. Na podstawie prasy, książek, materiałów internetowych udało się ustalić pewną liczbę polskich nazwisk, a w niektórych przypadkach określić formację, w której służyli.

Generał Emil Metel podczas wojny domowej służył w oddziałach rezerwy i brał udział w tworzeniu formacji Grey Scouts. Po zakończeniu wojny przeniósł się do Matabelelandu, gdzie pracował przy hodowli koni.

Najwięcej informacji jest o generale Emilu Mentelu, żołnierzu września 1939, który walczył później w Brygadzie Karpackiej. Po wojnie i ukończeniu studiów w Edynburgu wyjechał do ówczesnej Rodezji Południowej. Ożenił się tam z córką byłego polskiego konsula w Rodezji Ewą Zientkiewicz, dorobił się także dużej farmy. Podczas wojny domowej służył w oddziałach rezerwy i brał udział w tworzeniu formacji *Grey Scouts*. Po zakończeniu wojny, gdy jego farmę przekazano na szkołę, Emil Mentel przeniósł się do Matabelelandu, gdzie pracował przy hodowli koni. Po śmierci żony wyjechał do USA i tu zmarł w 2019 r.

Innym z powojennych emigrantów, którzy przybyli do Rodezji Południowej na początku lat pięćdziesiątych XX w., był George Godwin, który wcześniej nazywał się Kazimierz Jerzy Goldfarb. Był Polakiem pochodzenia żydowskiego, ojcem znanego dziennikarza i publicysty Petera Godwina. Kazimierz J. Goldfarb w czerwcu 1939 r. został wysłany przez ojca do Anglii, na letni kurs języka angielskiego. Po wybuchu wojny, wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych i trafił do 1. Dywizji Pancerniej. Walczył pod Falaise, Bredą i nad Mozą.

Valdemar Stephen Kluźniak sierżant rodezyjskiego *Special Air Service* (SAS), nie był Rodezyjczykiem. Trafił do rodezyjskiej armii jako ochotnik. Był obywatelem Wielkiej Brytanii i doświadczonym żołnierzem.

Zanim dywizja ruszyła na północ Niemiec, wysłano go na kurs oficerski. Po wojnie studiował na Uniwersytecie Londyńskim, zmienił najpierw imię, następnie ożenił się i przyjął jedno z imion żony jako nowe nazwisko (Godwin). Po ukończeniu studiów, wyjechał do Niasy (dziś Malawi). Afryka tak mu się spodobała, że sprowadził żonę i załatwił jej pracę w Ministerstwie Zdrowia Rodezji Południowej. Podczas wojny rodezyjskiej służył w rezerwach policji.

Kolejnym Polakiem z pochodzenia jest Valdemar Stephen Kluźniak. Był sierżantem rodezyjskiego *Special Air Service* – SAS, lecz nie był Rodezyjczykiem. Kluźniak trafił do rodezyjskiej armii jako ochotnik. Był obywatelem Wielkiej Brytanii i doświadczonym żołnierzem, który służył wcześniej w *Royal Marines*.

Skala represji i szykan ze strony nowych władz, przyzwolenie na zabieranie siłą ziemi, brak reakcji na mordowanie białych obywateli, sprawiły, że Polonii w Zimbabwie już praktycznie nie ma.

Wstąpił się wraz z Peterem McAleese podczas operacji Dingo w Mozambiku, ratując kolegów. W tej samej formacji służyli także: szer. Emil Lotringer, syn Ludwika byłego oficera Pułku Ułanów Karpackich (zginął w Mozambiku 31 października 1976 r.), szer. Franek Raciborski, szer. S. Burczak, szer. Mike Skorupski, szer. M. Ziencik. W Rodezyjskiej Piechocie Lekkiej (*Rhodesian Light Infantry* – RLI) służyli: sierż. Rudi Krusberski, kapral Mike Orylski i H.J. Orylski. Polakiem z pochodzenia był sierż. Eddie Kaschula i sierż. Bruce Antonowitz. Kolejny nasz rodak Fryderyk Marcin Kaschula (być może krewny wymienionego wyżej sierżanta RLI) służył w *Rhodesia Regiment* i zginął 15 września 1976 r. W tej samej formacji służył J.M. Santowski. Inny Polak, Jerzy Tadeusz

Stec, zmarł na atak serca podczas akcji w Mukumbura 16 lipca 1974 r., 44 letni Stec był rezerwistą *British South Africa Police* – BSAP.



Emil Stefan Mentel (fot. stowarzyszenieuk.pl)

Docenieni za służbę i walkę

Polacy byli również odznaczani za służbę i walkę. Wśród nich należy wymienić: rezerwistę BSAP Tadeusza Stojeckiego, odnanzonego *The Meritorious Conduct Medal*, starszego oficera rejonowego BSAP M.J. Shalowskiego nagrodzonego pośmiertnie *Meritorious Service Medal*, sierżanta BSAP Zawadę odnanzonego *Police Long Service Medal*, czy rezerwistów BSAP: W. Sławskiego, Adama Perepeczko, B.J. Adelskiego i J. Matyszaka nagrodzonych tym samym odnaceniem.

Wśród funkcjonariuszy BSAP był także Larry K. Wielopolski, inspektor, który rozpoczął swoją służbę w październiku 1962 r., a zakończył już w Zimbabwie 5 maja 1981 r. W periodyku BSAP „The Outpost”, pojawia się także *BSAP Section Officer* T. Pytlik, wymieniony przy okazji urodzin córki.



Żołnierze z Pułku Strzelców Afrykańskich, walczący w wojnie

rodezyjskiej 1965-1980 (fot.

historia.org.pl)

Niektórzy z Rodezyjczyków polskiego pochodzenia brali udział w zawodach sportowych i dzięki temu zachowały się ich nazwiska w periodykach. W składzie drużyny piłki wodnej BSAP w 1979 r. był Ken Sentoski. Wśród autorów zdjęć w wymienionym periodyku jest także *Section Officer* Charlie Perepeczko. W 18 kursie pilotów rodezyjskich sił powietrznych od 2 kwietnia 1964 do 1 lipca 1965 r. uczestniczył A.Z.S. Barski, a w 31 kursie pilotów w dniach 1 lutego 1977 do 25 sierpnia 1978 r. brał udział C.C. Gregorowski.

Ostatnią osobą, którą bezwzględnie należy wymienić, jest Maria Horodyszcz. Do Rodezji trafiła przez Persję, Irak, Egipt i Włochy. Była podporucznikiem Wojska Polskiego. W 1947 r. wraz z ocalałą siostrą trafiła do Anglii. W 1949 r. Maria wyemigrowała do Południowej Rodezji. 1 listopada 1961 r. wstąpiła do RLI jako bibliotekarka. 11 listopada 1976 r. została odznaczona *Meritorious Service Medal* dla cywili, niestety nie wiadomo jakie były jej dalsze losy .

Poza Polakami służącymi w armii czy policji rodezyjskiej, podczas wojny zginęło wielu innych naszych rodaków, właścicieli farm, warsztatów, handlowców, którzy bronili swojego dorobku życia. Ci, którzy przetrwali, nie mieszkają już w dzisiejszym Zimbabwe. Skala represji i szykan ze strony nowych władz, przyzwolenie na zabieranie siłą ziemi białych farmerów przez weteranów partyzantki komunistycznej, brak reakcji na mordowanie białych obywateli, sprawiły, że Polonii w Zimbabwe już praktycznie nie ma. Większość naszych rodaków rozjechała się po świecie.

Pełna wersja tekstu ukazała się w piśmie naukowym „Pamięć i Sprawiedliwość” 2(34)/2019

COFNIJ SIĘ